WARSZAWA, 20 PAŹDZIERNIK 1931

ROK DWUDZIESTY TRZECI NR. 27

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

OSTATNI ATUT

Obecny wszechświatowy kryzys gospodarczy różni się od poprzednich kryzysów tem, iż powstał nie z powodu chwilowego nasycenia rynków, lecz dlatego, że rozwój środków produkcji wyprzedził znacznie zdolność nabywczą mas ludzkich.

Dawniej obawiano się, iż nie wystarczy produktów rolnych dla wyżywienia ludzkości na świecie; dziś ludzie głodują dlatego, iż tej żywności jest za dużo. Dawniej ludność cierpiała niedostatek z powodu braku odzieży, obuwia, bielizny, mebli itp., niezbędnych dla życia towarów. Dziś masy robotnicze doprowadzone są do nędzy pomimo, iż są te towary, a tylko niema na nie nabywców.

Ustrój kapitalistyczny — system gospodarki obliczonej na zysk z wyzysku pracy ludzkiej bankrutuje. Rozwój środków produkcji jest dziś tak wielki, iż przerósł on zdolność kapitalistycznego systemu do podziału wytworzonych dóbr wśród mas ludzkich. Towarów i produktów jest znacznie więcej, niż masy ludzkie mogą nabyć. W tem tkwi przyczyna kryzysu.

Długotrwały kryzys przemysłowy zachwiał nie tylko produkcją, lecz również walutą. Spadła wartość funta angielskiego, chwieje się dolar, marka niemiecka i wiele innych walut.

Wysuwane są rozmaite środki i sposoby usunięcia kryzysu. Jedni wprowadzają ograniczenia produkcji. Np. w Brazylji ograniczono zbiory kawy, w Stanach Zjedn. Am. Półn. częściowo zaprzestano uprawy pszenicy; w innem miejscu ograniczono uprawę bawełny, a jeszcze gdzieindziej wydobywanie ropy naftowej.

Powstaje cały szereg organizacyj (trustów, kartelów) górniczych i przemysłowych w tym celu, by zmniejszyć wytwórczość, a utrzymać wysokie ceny na produkowane towary. Powstają międzynarodowe organizacje, mające na celu podział rynków, wzgl. zamówień pomiędzy poszczególne krajowe zrzeszenia.

Zarządzenia te mają na celu zapewnienie zysków właścicielom przedsiębiorstw, a najzupełniej nie troszczą się o losy pozbawionych pracy, dzięki ograniczeniu wytwórczości; nie troszczą się też o potrzeby ludności.

Drudzy wskazują, iż wytwarzanie produktów i towarów oprzeć należy na zaspokojeniu potrzeb mas ludzkich, a nie na wyzysku pracujących, nie na wyzysku kupujących. Celem produkcji powinien być dobrobyt mas a nie, jak dotychczas, zyski garści kapitalistów.

Między temi dwoma obozami wre walka. Pierwszy obóz stanowią kapitaliści, drugi proletarjat. Stwierdzić należy, iż środki zaradzenia kryzysowi, stosowane przez zorganizowany kapitał, chybiają celu. Zapewniają one zorganizowanym zyski, lecz nie zmniejszają kryzysu, a nawet przez ograniczenie produkcji własnej, przez wyrzucanie na bruk robotników, przez pobieranie wysokich cen kryzys zwiększają.

Pod wpływem kryzysu, pod wpływem wzrastającego zastoju, pod wpływem coraz większej nędzy mas robotniczych, odzywają się wśród obozu kapitalistycznego głosy, iż obecny system produkcji należy zmienić; produkcję należy poddać kontroli, należy produkcją pokierować tak, by przedewszystkiem zaspakajała ona potrzeby szerokich mas. Głosy te wskazują, iż nawet wśród obozu kapitalistycznego znajdują się jednostki, które widzą jego upadek, a równocześnie wskazują, iż drugi obóz — obóz proletarjatu ma rację.

Wszelkie środki i sposoby kapitalistyczne usunięcia kryzysu, jak kartele, barjery celne, dopłacanie do wywożonych zagranicę towarów (dumping), zniżanie zarobków robotniczych — zawodzą. Przedsiębiorstwa bankrutują, liczba bezrobotnych wzrasta, waluty się zachwiały — kryzys się rozszerza.

Wszystko to wskazuje, iż obóz proletarjatu, obóz żądający uspołecznienia środków produkcji ma słuszność.

Obóz kapitalistyczny liczy jeszcze na jeden środek ratunku. Jest nim władza w państwie — jest nim dyktatura kapitału nad proletarjatem. Dotychczas we wszystkich niemal państwach rządzi demokracja, t. j. ludność państwa za pośrednictwem swych przedstawicieli - posłów kieruje życiem państwowem. We wszystkich państwach kapitaliści i zwolennicy kapitalistycznej gospodarki dotychczas mają większość. Kapitaliści obawiają się, iż masy wyborców pod wpływem bankructwa gospodarki kapitalistycznej przejdą do obozu proletarjackiego i przeprowadzą zmianę systemu produkcji. By temu zapobiec, kapitaliści dążą do wprowadzenia dyktatury, do odsunięcia mas od wpływu na rządzenie krajem, do zgniecenia demokracji, do całkowitego pochwycenia w niewolę proletarjatu.

Jest to już ostatni atut kapitalizmu. Masy robotnicze są jednak na tyle uświadomione, iż nie pozwalają zakuć się w niewolę. Dyktatury, tam gdzie są, chwieją się, gdyż i one nie są zdolne opanować kryzysu, nie są zdolne naprawić wad kapitalistycznego ustroju. Niezadowolenie mas z wciąż pogarszających się warunków bytu, niemożność utrzymania drogiego aparatu państwowego, wali dyktatury lub zmusza je do powrotu do demokracji. Ostatni atut zawodzi. Sprawdza się powiedzenie Napoleona „na bagnetach siedzieć nie można".

WALKA Z BEZROBOCIEM

Konferencja Przedstawicieli Związków Zawodowych z Naczelnym Komitetem do Spraw Bezrobocia.

W dniu 3 października r. b., na skutek zaproszenia ze strony Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia, odbyła się konferencja przedstawicieli Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce z Prezydjum tego Komitetu.

Związek Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce reprezentowali: tow. Kwapiński Szczerkowski, Szczucki, Wąsik, Zdanowski i Żuławski.

Obrady zagaił b. Minister Pracy p. Iwanowski, podnosząc, że dążeniem Komitetu jest z pominięciem wszelkich politycznych momentów, omówić ze Związkami cały szereg bezpośrednio aktualnych problemów, dotyczących pracy młodocianych i ogólnego skrócenia czasu pracy.

Delegacja sformułowała swoje żądania co do poszczególnych wysuniętych przez Komitet punktów w sposób następujący:

1) co do pracy młodocianych — to delegacja uważa, że ustalenie pewnego proporcjonalnego stosunku pomiędzy liczbą robotników dorosłych a młodocianych jest wskazane. Może ono mieć jednak znaczenie tylko wówczas, gdy zostaną utrzymane na odpowiednim, wyższym poziomie płace robotników dorosłych. Delegacja jest za ograniczeniem liczby uczniów w poszczególnych warsztatach i domaga się ustalenia tego stosunku przez władze administracyjne w porozumieniu ze Związkami Zawodowymi na podstawie odnośnych przepisów dekretu o prawie przemysłowem. Takie same ograniczenia, jak odnośnie do terminatorów — winny być wydane również odnośnie do absolwentów szkół zawodowych. Delegacja jest za

ograniczeniem pracy młodocianych przy pracach dla zdrowia szkodliwych; domaga się w tej mierze odpowiedniej zmiany rozporządzenia, ustalającego ten wykaz.

2) Delegacja wypowiedziała się bezwzględnie za skasowaniem wszelkich robót nadliczbowych i za jaknajściślejszem przestrzeganiem przepisów o czasie pracy — wskazując, że w pierwszym rzędzie należy położyć kres stosowanym w tej mierze nadużyciom przez dyrektorów przedsiębiorstw państwowych, na kolei i w marynarce.

Wypowiadając się za wprowadzeniem 4-ch zmian pracy w przedsiębiorstwach o ruchu ciągłym — delegacja stanęła bezwzględnie przeciwko projektom wprowadzenia dwuch zmian w przedsiębiorstwach, w całości nieuruchomionych. Wreszcie delegacja stanęła na stanowisku, że czas pracy winien być skracany tak, by miał cechy normalnego czasu pracy, uważając wszelkie odstępstwa od tego, a więc wykonywanie pracy przez jedną część tygodnia przez jednych robotników, a drugą przez innych lub kolejną zmianę tygodniową — za złą i bezwzględnie szkodliwą.

TRZEŹWIEJSZY GŁOS

W num. 9 „Drukarza Polskiego" znajdujemy artykuł p. t. „Jaką powinna być organizacja zawodowa?" Autor, J. M. K. z Torunia, stwierdza, iż obóz pracowników drukarskich jest rozbity, jedni drugich zwalczają. Tymczasem obóz pryncypałów działa zgodnie na naszą niekorzyść, mimo iż pryncypałowie „w życiu prywatnem są gorliwymi wyznawcami swych przekonań politycznych, narodowych, czy wyznaniowych".

Stwierdziwszy to, pisze, iż organizacje zawodowe, aby dobrze spełniły swe zadanie, powinny „skierować swoją działalność do celu, którym jest: **dobro ogółu,** a nie zadowolenie zachcianek i ambicyj poszczególnych jednostek.

„Chodzi o to, aby stworzyć mocny front pracowników, któryby imponował swą zwartością i siłą i zmuszał do liczenia się z nami".

My, zwalczając Wspólnotę, mamy na celu stworzenie mocnego frontu pracowników, któryby siłą swej organizacji zmuszał do liczenia się z nami. Zwalczamy wspólnociarzy dlatego, iż front pracowników rozbili i w dalszym ciągu rozbijają.

Zapewne J. M. K. wie, iż Wspólnota powstała na rozkaz czy za namową p. Pawłowskiego, by organizacji właścicieli, a specjalnie p. Pawłowskiemu, ułatwić walkę ze strajkującymi pracownikami.

Organizacja ta była wspierana pieniężnie przez pryncypałów, była i jest popierana przez nich. Organizacja ta szerzyła hasło wspólności interesów pryncypała i pracownika (dlatego nazywamy ją „Wspólnotą"). W imię tych haseł wysyłała łamistrajków, by poprzeć pryncypałów w walce z pracownikami, którzy porzucili pracę w obronie cennika. Wspólnota zwracała się do właścicieli drukarń w innych dzielnicach, by pomogli jej zwalczać naszą organizację, by pomogli jej organizować nowe wspólnociarskie placówki.

Czy można uważać organizację powstałą z łamistrajków, za organizację mającą na celu dobro ogółu?! Czy można uważać organizację, posyłającą łamistrajków, by zajmowali miejsca strajkujących kolegów, za organizację mającą na celu dobro ogółu?!

Przypuszczam, iż p. J. M. K. zrozumie, że z taką organizacją nie możemy tworzyć wspólnego frontu. Życie zmusza nas do walki z wyzyskiem właścicieli drukarń, a Wspólnota stanęła po stronie właścicieli drukarń.

J. M. K. w końcu swego artykułu, chcąc wzmocnić swe wywody o potrzebie mocnego frontu pracowników, któryby siłą zmuszał do liczenia się z nami, pisze: „a gdy nas przyciśnie konieczność — musimy być gotowi do działania". Otóż „konieczność" (w postaci zniżek zarobków) was przycisnęła, ale nie byliście gotowi do działania, bo obałamuciła was „Wspólnota". Niestety, was obałamuciła, a nas osłabiła. Tak będzie i nadal, jeżeli „Wspólnota" istnieć i działać będzie.

Wniosek z powyższego może być jeden tylko: kto dąży do jedności organizacyjnej drukarzy, kto chce razem z innymi kolegami bronić się przeciw wyzyskowi, ten nie może mieć nic wspólnego z „Wspólnotą", ten musi ją zwalczać.

A. B.

O ZASTOSOWANIU FARB DWUTONOWYCH

Wiadomości z laboratorjum firmy „Atra", Przemysł Chemiczny S. A. w Toruniu.

Ogólne: Farb dwutonowych używa się, ażeby zaoszczędzić podwójnego druku jak przy t. zw. „duplexautotypji", a niezależnie od tego przy jednorazowym druku poddrukować drugi odmienny odcień farby. Farby dwutonowe są to farby ilustracyjne w najlepszym gatunku, do których dodany jest barwnik anilinowy, rozpuszczający się w pokoście. Zaznaczyć należy na wstępie, iż wytwarzający się drugi odcień nie odznacza się zbytnią światłotrwałością. Po wykonaniu druku drugi ten barwnik wsiąka w papier pomiędzy poszczególnemi punktami siatkowemi, na skutek czego powstaje dodatkowy odcień, czyli dwuton.

Istnieją także jeszcze inne farby dwutonowe, których podstawę tworzą farby kolorowe, jak np. czarno - niebieska, bronzowa fotograficzna i t. p., do których dodany jest także barwnik anilinowy, rozpuszczający się w pokoście. Druk wykonany temi farbami nie wypada w najciemniejszych miejscach czarno, lecz ciemno-niebiesko, względnie ciemno - bronzowo itp.

Farby te są niezwykle efektowne i dlatego b. lubiane.

Farb dwutonowych używa się dzisiaj jeszcze dlatego b. chętnie, gdyż osiągnąć można niemi efekty zbliżone do rotograwiury.

Na ogół drukowanie farbami dwutonowemi jest bardzo trudne i wymaga wielkiego doświadczenia.

Trawienie: Przedewszystkiem wszystkie części danej kliszy muszą być bardzo dobrze i starannie wyretuszowane i wytrawione. Wytrawienie nie powinno zawierać tonów szarych, które drukują ostro jedynie przy użyciu farb o b. silnej konsystencji. Nie należy też używać zbyt drobnej siatki, gdyż wiadomo, że farby dwutonowe skłonne są do osadzania się. Do papieru matowego i naturalnego wystarcza zupełnie siatka o 40 — 50 linjach na cm.².

Papier: Do druku farbami dwutonowemi używa się papieru z połyskiem, matowego i naturalnego, a w ostatnich czasach także b. często szorstkiego papieru rotograwiurowego w b. dobrym gatunku. Ostatniego gatunku używa się specjalnie wówczas, jeżeli ma być osiągnięty efekt zbliżony do rotografiury, gdyż papier ten nie pyli, wobec czego unika się t. zw. osadzania się farby.

Jeżeli zależy nam na otrzymaniu pewnego określonego odcienia, należy bezwarunkowo farbę dostosować do gatunku papieru. Najmniejsza, ledwo dostrzegalna różnica papieru powoduje znaczne dyferencje w działaniu farby. Zdarza się nawet, że druk wykonany tą samą farbą wypada inaczej na pierwszej stronicy i na odwrotnej tego samego arkusza papieru, gdyż albo pierwsza i druga strona nie są jednakowe, lub też dokonano druku jednej ze stronic w innych warunkach, t. j. użyto odmiennej dawki farby, drukowano przy innej temperaturze pokojowej, nawet przy innych warunkach atmosferycznych, czyli, że w odnośnej ubikacji było mniej lub więcej wilgoci.

Farby dwutonowe skłonne są do przebijania, specjalnie przy użyciu papieru źle klejonego. Pozatem przyczynia się również znacznie do przebijania zastosowanie nieodpowiednich środków pomocniczych, jak tłuste pasty, wazeliny, smary i oleje.

Druk: Przed rozpoczęciem druku należy bezwzględnie zrobić próbną odbitkę daną farbą na papierze nakładowym i obserwować tonowanie i schnięcie farby. Jakiekolwiek dodatki, jak sykatywy, pasty i pokosty wywierają wpływ na działanie farby, dlatego też należy ich możliwie unikać. Tylko w ostatecznym wypadku jeżeli farba nie wysycha należycie na przeznaczonym papierze można dodać kilka procent pokostu lnianego szybkoschnącego. Drukować należy farbą o możliwie jaknajmocniejszej konsystencji, unikać należy zbyt silnego nacisku podczas druku i tłok musi być równomierny, gdyż farby skłonne są do rozdwajania się, t. zn., że farba nie zdąża wsiąknąć w papier i rozgniata się na powierzchni, tworząc nierówne brzegi. W miarę możności nie trzeba też do druku farbami dwutonowemi używać nowych walcy, gdyż odciągają one farbie wiadomy drugi odcień i ona nasiąga barwnikiem.

Tonowanie, czyli wytwarzanie drugiego tonu: Ostateczny efekt druku dwutonowego uzyskuje się zwykle po 24 — 48 godz., t. j. po całkowitem wyschnięciu druków. Słabe tonowanie osiąga się przez zastosowanie małej dawki farby, przez dodanie środka schnącego przy druku na twardych gatunkach papieru lub też przez drukowanie w zimnych ubikacjach.

Silne tonowanie powoduje: większa dawka farby, dodanie do farby słabego oleju lnianego, powolne suszenie, zastoso-

wanie miękkich gatunków papieru i wykonanie druku w ciepłych ubikacjach. Jak już nadmieniliśmy, wilgotność papieru, temperatura i wilgoć pokojowa mają bardzo wielkie znaczenie i wpływ na wynik tonowania, dlatego też bardzo trudno jest przy regularnie powtarzających się jednakowych zleceniach uzyskać zawsze identyczny odcień. Nawet gdy się ten sam gatunek papieru sprowadza zawsze z jednej fabryki, będą istniały drobne odchylenia, które w mniejszym lub większym stopniu, wpływają na działanie farby i wynik tonowania.

Wobec tego zakłady graficzne koniecznie winny swym zleceniodawcom zwracać uwagę na te wszystkie trudności, których narazie jeszcze niezupełnie można uniknąć.

Dostawa farb dwutonowych: Jeżeli zamawia się farby dwutonowe, należy odnośnej fabryce przesłać kilka arkuszy danego papieru nakładowego, oraz pozostawić jej dostatecznie czasu do wypróbowania tonowania i schnięcia zamówionej farby na przesłanym papierze, przyczem liczyć trzeba na dokładne opracowanie farby dwutonowej i obserwowanie jej działania conajmniej 3 dni czasu.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z PLENARNEGO POSIEDZENIA.

Obecni na posiedzeniu Zarządu Głównego w dniu 18.X.1931 r. koledzy: Burkot, Koral, Pietruszewski, Skrzyński, Witkowski, Zegart, Bauman, Patalong, Kusyk, Jabłoński, Tasiemski, Szyndler, Gottschalk, Szczucki; członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej, koledzy: Kuśmierski, Wesołowski, Sypta, Soszko, Kantorek oraz delegat Oddziału Łódzkiego kol. Majewski.

Porządek dzienny: 1) odczytanie i zatwierdzenie protokółu z poprzedniego posiedzenia plenarnego Zarządu Głównego, 2) sprawozdania: a) sekretarjatu, b) kasowe, c) Głównej Komisji Rewizyjnej, 3) zawieszenie podróży, 4) bezrobocie a akcja zapomogowa, 5) akcje cennikowe, 6) sprawy bieżące, 7) wolne wnioski.

Przewodniczy kol. Gottschalk, protokół prowadzi kol. Koral.

Kol. Gottschalk, otworzywszy posiedzenie, zawiadomił Zarząd, iż w posiedzeniu weźmie udział oprócz kol. Pietruszewskiego, który jest członkiem Zarządu Głównego z ramienia Oddz. Łódzkiego, kol. Majewski, który będzie korzystał z prawa głosu doradczego tylko przy omawianiu spraw Oddziału Łódzkiego.

Następnie kol. przewodniczący odczytał porządek dzienny, który został przyjęty.

Protokół z poprzedniego plenarnego posiedzenia Zarządu Głównnego odczytano i zatwierdzono.

Sprawozdanie sekretarjatu złożył kol. Szczucki, który zaznaczył na wstępie, iż ze względu na to, że okres sprawozdawczy obejmuje miesiace letnie — urlopowe — oraz ze względu na to, że pewne sprawy, jak bezrobocie i akcje cennikowe, które zwykle były referowane przy sprawozdaniu, zostały wydzielone w osobne punkty porządku dziennego, sprawozdanie sekretarjatu będzie tym razem krótsze.

Dnia 14-go czerwca delegaci Zarządu Głównego w osobach kol. Szczuckiego z Wydziału Wykonawczego i kol. Baumana z Oddziału Wileńskiego brali udział w zebraniu organizacyjnem drukarzy w Nowogródku, na którem powołano do życia placówkę Oddziału przy Centrali, liczącą 37 członków. Przed paru tygodniami na skutek zamknięcia czasopisma „Życie Nowogródzkie" utraciło pracę 11 członków, co poważnie zachwiało bytem tej młodej placówki.

Również dnia 14 czerwca kol. Drewniak przewodniczący Lwowskiej Sekcji Introligatorów, jako delegat Zarządu Głównego brał udział w walnem zebraniu Warszawskiego Związku Introligatorów, celem pociągnięcia ich do ożywienia działalności organizacyjnej, a w następstwie przyłączenia do naszego Związku. Usiłowania te narazie nie dały żadnego rezultatu.

Dnia 12 lipca kol. Burkot brał udział w walnem zebraniu Oddziału Piotrkowskiego, zaś w dniach 15 i 16 sierpnia — reprezentował Zarząd Główny na Zjeździe Związku Litografów i na obchodzie, urządzonym z okazji 25-lecia Związku Introligatorów w Warszawie.

Ze względów na kryzys finansowy Wydział Wykonawczy nie skorzystał z zaproszenia na Zjazd Drukarzy Czechosłowackich i wysłał tylko pismo z usprawiedliwieniem i życzeniami.

Wydział Wykonawczy wydał nowy spis marszrut, w którym ustalił dzienne marsze zgodnie z regulaminem na 20 klm.

Droga dla podróżnych na Wilno została zamknięta ze względu na niemożność powrotu dla braku drugiej drogi na Wilno.

Wydział rozpatrywał dwie skargi podróżnych na skarbników Stacyj Płatniczych w Rzeszowie i Toruniu. W pierwszym wypadku skarga okazała się nieuzasadniona. W drugim skierowana została do Zarządu Oddziału Toruńskiego dla wyjaśnienia.

Przeprowadzona została na terenie Związku ankieta w sprawie maszyn do składania oraz warunków pracy i płacy składaczy maszynowych.

Międzynarodowy Sekretarjat Drukarzy uznając nasze motywy, zwolnił nas z opodatkowania na zlokautowanych drukarzy norweskich.

Pism wpłynęło w okresie sprawozdawczym 171, wysłano 170 oraz 6 okólników.

Dyskusja nad sprawozdaniem Sekretarjatu: Kol. Jabłoński zwraca uwagę, iż niektóre mniejsze oddziały niesprawnie działają; wskazanem jest, by Wydz. Wyk. roztoczył nad niemi specjalną opiekę. Brak umowy na Śląsku jest wypadkiem ujemnym, należy dążyć do zawarcia takowej. W sprawie ograniczenia liczby uczniów, konieczny jest stały nadzór nad drukarniami, czy stosują się one do przepisów. Bez nadzoru i nacisku z naszej strony żadne ograniczenia liczby uczniów nie zostaną przeprowadzone.

Kol. Tasiemski dał wyjaśnienia co do starań o rozporządzenie Wojewody w sprawie uczniów. Zawiadomił, iż zarząd Oddz. Poznańskiego prowadzi w sprawie uczniów rokowania z przedstawicielami Korporacji.

Kol. Kusyk: Konieczną jest nasza kontrola nad wykonywaniem rozporządzeń w sprawie uczniów. Wiemy doskonale, jak łamaną jest ustawa o czasie pracy; nawet państwowe zakłady gwałcą przepisy prawa. Zarząd Oddz. Lwowskiego polecił wszystkim swym placówkom stałe, co miesięczne kontrolowanie zakładów i składanie Zarządowi raportów.

Kol. Patalong dał szereg wyjaśnień do ostatniego ruchu cennikowego.

Kol. Bauman wskazał, iż koniecznem jest, by w Nowogródku, gdy nastąpi ożywienie w drukarniach, przyjmowano z powrotem związkowców.

Pozatem w dyskusji poruszono zachowanie się podróżnych podczas wędrówki; zaszło kilka wypadków niewłaściwego zachowania się podróżnych.

Po kilku wyjaśnieniach kol. Szczuckiego sprawozdanie Sekretarjatu przyjęto.

Sprawozdanie kasowe. Kol. Szyndler uzupełnił rozdane zebranym wykazy, wyjaśniając poszczególne pozycje. Wskazał, iż jedynie mniejsze oddziały zalegają z nadsyłaniem wykazów i gotówki.

Naogół wydajemy wielkie sumy na pomoc bezrobotnym i to powoduje zmniejszenie sum nadsyłanych do Centrali.

Kom. Rew. stwierdza, iż ksiażki, dowody i gotówka są w należytym porządku.

Sprawozdanie kasowe po kilku wyjaśnieniach zostało przyjęte.

Zawieszenie podróży: Kol. Szczucki: Sprawę podróży rozpatrywaliśmy na ostatnich plenarnych posiedzeniach, które wypowiedziały się za utrzymaniem podróży. W ostatnich miesiącach stało się widocznem, iż wydatki na podróże o wiele przekraczają wpływy. Wydział Wykonawczy widział się zmuszonym zawiesić podróże, czego zresztą domagały się niektóre Oddziały. Kol. Szczucki składa wniosek o zatwierdzenie zawieszenia.

Zawieszenie zatwierdzono; równocześnie przyjęto wniosek kol. Kusyka, aby Wydz. Wyk. przedstawił pełne dane co do wydanych sum na najbliższem plenarnem posiedzeniu, a to w celu ułatwienia Zarz. Gł. powzięcia dalszych postanowień.

Kol. Szczucki na zapytanie wyjaśnił, iż kasa Centralna pokryje oddziałom wszelkie wydatki regulaminowe na podróżnych po przedłożeuiu rachunków.

Bezrobocie, a akcja zapomogowa. — Kol. Szczucki: Bezrobocie w ostatnich czterech miesiącach dalej wzrosło. Liczymy w dniu 1.X. około 1550 bezrobotnych; odsetek bezrobotnych w oddziałach waha się pomiędzy 22 a 45%, w dwóch tylko oddziałach jest niższe od 30%, zaś w trzech innych sięga lub przekracza 40%. Pozatem z górą 500 członków pracuje niepełny tydzień. Nadzwyczajnie wielka liczba bezrobotnych wyczerpuje nasze fundusze i zmusza do pobierania dodatkowych opodatkowań. W niektórych oddziałach z powodu braku środków zapomogi są zmniejszone, lub zawieszone. Należy sytuację finansową, wynikłą z powodu nadmiernego bezrobocia, omówić i przedsięwziąć odpowiednie zarządzenia.

Z temi sprawami bezpośrednio wiąże się sprawa zmniejszenia dnia pracy w celu przyjęcia bezrobotnych, wysuwana przez rząd.

W tychs prawach, po obszernej, wyczerpującej dyskusji, przyjęto szereg postanowień, które Wydz. Wyk. w najbliższym czasie prześle poszczególnym zarządom.

Sprawy cennikowe.—Kol. Szczucki: W okresie sprawozdawczym mieliśmy kilka akcyj cennikowych. W Warszawie po długotrwałych rokowaniach zawarto tymczasowe porozumienie (na 3 miesiące) co do pracy przy gazetach. W najbliższych dniach rozpoczną się ponowne rokowania. Na Pomorzu zawarto nową umowę na czas nieokreślony za miesięcznem wymówieniem. W Kutnie przy współudziale Inspektoratu Pracy i przedstawiciela Oddz. Płockiego zawarto pierwszą na tym terenie zbiorową umowę. W Łodzi zaczęły się rokowania cennikowe co do pracy w gazetach. Na Śląsku jest stan bezcennikowy. Organizacja nasza broni dotychczasowych warunków pracy. Kom. Demob. zwołał na dzień 23 b. m. konferencję. „Wspólnota" szykuje się, by przyjść z pomocą właścicielom drukarń; przyjechał na Śląsk jej sekretarz w celu przedłożenia swych usług właścicielom i organizowania łamistrajków.

Po obszernej dyskusji, w której poddano szczegółowemu omówieniu sprawy śląskie, powzięto kilka postanowień taktycznych.

Stosownie do wniosków Wydz. Wyk. jednogłośnie obniżono dyjety i przejazdy w sprawach organizacyjnych.

Rozpatrywanie wniosku Oddz. Pozn. o skreślenie z długu Centrali sum, wydanych na Oddz. Bydgoski — odłożono, gdyż wniosek ten dziś ma tylko teoretyczne znaczenie.

W wolnych wnioskach rozpatrzono sytuację w Łodzi i polecono Wydz. Wyk. przychylnie załatwić zwrócenie się Oddz. Łódzkiego o pomoc pieniężną.

Po kilku sprawach mniejszego znaczenia obrady zakończono.

Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO.

ROZPORZĄDZENIE WOJEWODY POZNAŃSKIEGO W SPRAWIE UCZNIÓW.

Zarząd naszego Oddziału wytęża wszystkie siły, by zmniejszyć katastrofalne rozmiary bezrobocia, by zapobiec jego ekspansji i by chore stosunki w zawodzie uzdrowić. Wiadomo powszechnie, że najgroźniejszą naszą bolączką, powodującą wzrost bezrobocia jest nadmiar uczniów. W kierunku więc wstrzymania napływu uczniów do zawodu Zarząd Oddziału, niezależnie od starań w tym kierunku czynionych przez Zarząd Główny, poczynił starania u władz kompetentnych i u P. Wojewody Poznańskiego, do którego wystosowaliśmy obszerny memorjał, prosząc o zamknięcie dopływu uczniów do zawodu na lat 5.

Na podstawie więc naszych zabiegów ukazało się w „Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim" z dnia 7 października 1931 r. Nr. 43, poz. 862 nastepujące Rozporządzenie Pana Wojewody w sprawie stosunku uczniów do zatrudnionych drukarzy:

§ 1. Stosunek liczebny uczniów do zatrudnionych w przemyśle graficznym wykwalifiko-

wanych pracowników (z wyłączeniem linotypistów, pracowników gazetowych, oraz właściciela, jeżeli nie posiada fachowych kwalifikacyj) ustala się następująco:

a) przy zatrudnianiu 5 do 10-ciu pracowników najwyżej jeden uczeń (ojciec, mający fachowe kwalifikacje, może zatrudnić syna jako ucznia, bez względu na ilość zatrudnionych u niego kwalifikowanych pracowników),

b) przy zatrudnianiu 11 do 20-tu pracowników najwyżej 2 uczniów.

c) przy zatrudnianiu ponad 20 pracowników na każdych dalszych dziesięciu pracowników najwyżej jeden uczeń.

U litografów, kamieniodrukarzy, chemigrafów, fotomechaników na każdych pięciu pracowników najwyżej jeden uczeń.

§ 2. Stosunek liczebny, ustalony w § 1-ym nie wyklucza możności dalszego ograniczenia stosunku liczebnego uczniów do wykwalifikowanych pracowników postanowieniami statutów korporacyj lub w drodze umów zbiorowych.

§ 3. Prowadzenie przemysłu z naruszeniem tego rozporządzenia podlega karze z art. 126 prawa przemysłowego.

§ 4. Rozporządzenie z dnia 9 października 1929 r. (Poznański Dziennik Wojewódzki Nr. 45, poz. 511) uchyla się.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Za Wojewodę: (—) Kaucki, Wicewojewoda.

Rozporządzenie powyższe, jeśli chodzi o Województwo Poznańskie, jest dla nas znacznie korzystniejsze od Rozp. Min. Przem. i Handlu z dnia 30.6.31 r., brzmienie którego podane było w „Wiad. Graf.", nr. 25 z 20.9. b. r., co świadczy, że normalizacja stosunków w zawodzie graficznym na tutejszym terenie nie jest obojętną czynnikom miarodajnym.

Jakkolwiek zadowoleni jesteśmy z odniesionego sukcesu, to jednak nie spoczniemy na laurach, lecz dalej pracować będziemy nad tem, aby dla obopólnego dobra ustabilizować warunki bytu, pracy i współpracy obywatelskiej. Siłą woli kuć będziemy przyszłość dla nas i dla przyszłej generacji drukarskiej.

Z NADZWYCZAJNEGO ZEBRANIA.

Drugie w roku bieżącym nadzwyczajne walne zebranie naszego Oddziału zwołane zostało w sprawie sanacji finansów oraz zmodyfikowania świadczeń dla bezrobotnych. Reorganizacja świadczeń dla kolegów bezrobotnych wywołana została koniecznością, której ani obejść, ani zmniejszyć czy zniszczyć się nie dało. Niedawno, bo zaledwie w dniu 2 sierpnia b. r. zwołane zostało pierwsze nadzw. zebranie, na którem, w myśl wniosku Zarządu, skasowano wszelkie nadzwyczajne wsparcia. Jakkolwiek uchwały zapadłe na wspomnianem zebraniu nie gwarantowały równowagi finansów, to jednak dawały pewną rękojmię, że przy daleko posuniętych oszczędnościach będziemy mogli spełniać nasze nader trudne i odpowiedzialne zadanie. Tymczasem nadzieje zawiodły. Bezrobocie bowiem, mimo nadchodzącego sezonu nie ustawało, a przeciwnie— niepohamowanie wzrastało. Co tydzień do sekretarjatu wpływały zawiadomienia o całkowitej lub też częściowej redukcji, albo też o skróconym dniu pracy (zachodzą wypadki, że koledzy pracują 3 czterogodzinne dni w tygodniu). W miarę wzrastania bezrobocia wzrastały także wydatki, a zmniejszyły się zastraszająco dochody, które mimo zlikwidowania zapomóg nadzwyczajnych, nie wystarczały na wypłatę zapomóg bieżących. Ratując sytuację, trzeba było niedobór pokrywać, zaciągając pożyczkę z Funduszu „Ogniska", który, jako ostatnia rezerwa nasza topnieć zaczął gwałtownie.

Aby nie wyczerpać ostatniego środka i nie stanąć przed ruiną całkowitą, zmuszeni byliśmy, aczkolwiek niechętnie, szukać środków zaradczych poza regulaminem. Zarząd Główny przyszedł nam w tym wypadku na rękę, gdy wstrzymał ruch podróżnych. Wstrzymania ruchu podróżnych domagaliśmy się gwałtownie, gdyż wydawaliśmy na ten cel znaczne sumy. Ale i to nie ratowało sytuacji.

Trzeba więc było zwołać nadzwyczajne walne zebranie członków i radzić wspólnie, jak się ratować przed kryzysem, ciężar którego dźwiga całkowicie, a niesprawiedliwie klasa pracująca!

Kolega prezes Tasiemski, zagajając zebranie, scharakteryzował wyraźnie groźbę położenia, podkreślając przytem z przykrością, że jesteśmy tak biedni, iż nie możemy w obecnej chwili uczcić należycie 60-ciolecia pracy zawodowej kolegi Ganzkego. Po odczytaniu porządku obrad i protokółu, przyjętego bez zmian, oraz po przyjęciu deklaracji nowowyuczonych kandydatów, a to: Witkowskiego Władysława, składacza i Stodolskiego Władysława, składacza, kol. prezes w dłuższem przemówieniu zaznajomił zebranych z wysiłkami Zarządu w kierunku zawarcia umowy zbiorowej z Korporacją Graficzną, które jednak, jak dotąd nie wydały pożądanych owoców.

Po referacie kolegi prezesa zabrał głos skarbnik, kol. Chałunka, który w treściwych wywodach przedstawił trudności, z jakiemi boryka się Organizacja. Trudności te polegają na wzroście bezrobocia i na wzmożonych wydatkach, przekraczających znacznie naszą możność płatniczą. Zawiadamia także, że od ostatniego nadzwyczajnego zebrania Zarząd zniewolony był pobrać na wypłatę dla bezrobotnych z Funduszu „Ogniska" 2.500 zł. Dług ten Nadzw. Walne Zebranie winno zaakceptować, gdyż rzeczywiście zaciągnięty został on z konieczności niesienia pomocy dotkniętym klęską bezrobocia kolegom. Równowagę naszych finansów Zarząd widzi w ograniczeniu wsparć do wysokości wsparć centralnych. Wobec czego wysuwa następujące wnioski:

1. Ograniczyć wsparcia do wysokości wsparć centralnych, t. j. znieść dodatek lokalny;
2. Dla nowowyuczonych kandydatów na członków podnieść okres nabywania praw do 52 tygodni;
3. Znieść ciągłość świadczeń;
4. Członek nie może więcej wybrać, niż 2 razy tyle, ile wpłacił poza wsparciem pogrzebowem i inwalidzkiem;
5. Zawiesić druk „Informatora".

Nad powyższemi wnioskami wywiązała się nader ożywiona dyskusja, w której głos zabierali: Stelmaszyk, Marciniak, Panowicz, Weiland, Wawrzynkiewicz, Mroczkowski, Chałupka W., Brzeziński i Marcinowski. Bez sprzeciwu Nadzw. Walne Zebranie zaakceptowało dług, zaciągnięty z Funduszu „Ogniska", w wysokości 2.500 zł. Następnie na wniosek kol. Wawrzynkiewicza postanowiono wybrać komisję, zadaniem której będzie rozpatrzenie słuszności wniosków Zarządu i ewentualnie, po zapoznaniu się z obrotami kasowemi i stanem bezrobocia. wysunięcie nowych wniosków, zmierzających do sanacji finansów naszego Oddziału.

Po dyskusji nastąpiło głosowanie nad wnioskami. Wszystkie wnioski przeszły omal jednogłośnie, z tem jednak zastrzeżeniem, że ważność powziętych uchwał trwać może tylko 4 tygodnie, to jest do czasu ukończenia prac świeżo powołanej do życia komisji oraz do czasu zwołania następnego nadzw. walnego zebrania, które winno odbyć się także za 4 tygodnie. Do wniosku 1-go dodano poprawkę, że w wypadku, gdyby zniesienie dodatku lokalnego okazało się niepotrzebne, wówczas dodatek ten niewypłacony kolegom bezrobotnym w czasie tych 4 tygodni, zwrócony być winien niezwłocznie po orzeczeniu komisji.

Do komisji wybrano następujących kolegów: Wawrzynkiewicza, Paszkego, Stelmaszyka i Marciniaka.

W wolnych głosach kol. Mroczkowski proponuje, by Wydział Główny zezwolił zarządom oddziałów na przekraczanie regulaminu w wypadkach nagłych. Kol. Weiland mówi o akcji propagandowej na rzecz Organizacji.

Po wyczerpaniu porządku obrad, kol. Tasiemski zamknął zebranie hasłem „Cześć Sztuce!"

A. Drabowicz.

Wyjaśnienie.

W ubiegłym miesiącu poznańska prasa codzienna doniosła o kilku wypadkach wykrycia przez policję różnych przestępstw natury kryminalnej, popełnionych przez jakichś drukarzy, którzy bądź to fabrykowali banknoty, bądź drukowali bibułę komunistyczną, czy też popełniali inne jeszcze wykroczenia, kolidujące z kodeksem karnym. Ponieważ niektóre odłamy prasy nieżyczliwe ruchowi robotniczemu i organizacjom robotniczym wzmianki o wypadkach powyższych zamieściły w formie złośliwej i tendencyjnej, przeto zniewoleni jesteśmy wyjaśnić, że owi pseudodrukarze nie są znani miejscowym organizacjom drukarskim. Zorganizowani bowiem drukarze, jakkolwiek trapieni biedą, nędzą i bezrobociem, doceniają swoją godność społeczną i nie wchodzą na drogę występku i bezprawia!

Dr-wicz.

Z ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO.

W ostatnich numerach „Wiadomości Graficznych" pisaliśmy o zatargu, jaki przeżywa Oddział Łódzki w związku z zamachem na cennik w „Kurjerze Łódzkim". Zatarg zakończył się, dzięki załamaniu akcji i podjęciu pracy na warunkach o 60 do 70% niższych p zez gromadę wyrzutków społeczeństwa drukarskiego, utratą ponad 20-tu kolegów łódzkich.

Poniżej podajemy do wiadomości Zarządów Oddziałów i Ogółu Drukarzy w Polsce nazwiska łamistrajków, wyrzuconych z Organizacji, ew. stojących poza jej nawiasem:

Lubczyński Edmund — porucznik, b. kier. druk. D. O. K. IV, oddany pod sąd i narazie przeniesiony w stan spoczynku.

Opieliński Edmund — b. „majster" drukarni Państwowej w Łodzi.

Nowak Mieczysław — b. pracownik druk. Państwowej w Łodzi.

Kunkiel Stanisław — zawodowy łamistrajk.

Dziedziczak Jan — b. sezonowy czł. Organizacji.

Adrjańczyk Władysław — przybył do Łodzi z Oddz. Wileńskiego.

Mokrosiński Piotr, Grafiński Piotr, Joński Marceli, Joński II. Kruk-Krukowski, Dziedziczak Adam, Haas Emil, Wojciechowski Marjan, Lenartowski Antoni, stereot., **Krzesławski Władysław, Knobloch Bronisław** i kilku niedouczonych, oraz pięć kobiet, które od kilku lat już są plagą Oddziału Łódzkiego: **Blumentalówna Marja, Maniówna Marja, Milczarkówna Henryka, Boncalska Eugenja i Zalewska.**

Zarząd Oddziału Łódzkiego w dalszym ciągu prowadzi energiczną walkę z wydawnictwem „Kurjer Łódzki" i prowadzić ją będzie aż do zwycięstwa. W sprawie zaś pracy na linotypach wymienionych kobiet, walka toczy się nietylko na terenie Łodzi lecz i za pośrednictwem Zarządu Głównego w Ministerstwie Pracy.

Za zatrudnianie kobiet na linotypach, za pracę kobiet w nocy oraz za zatrudnianie małoletnich, łódzka Inspekcja Pracy spisała adwokatowi Stypułkowskiemu, wyd. „Kuriera Łódzkiego" szereg protokułów i sprawy skierowała do Sądu Pracy, niektóre już się odbyły — Sąd wynosił wyroki skazujące. Obecnie łódzkie Starostwo Grodzkie przeprowadza dochodzenie w sprawie zawarcia przez p. Stypułkowskiego fikcyjnej dzierżawy z wymienionymi dziewczynami, celem obejścia prawa.

Przypominamy, iż z powodu wielkiej liczby bezrobotnych, samowolny przyjazd (bez uprzedniego porozumienia się) do jakiejś miejscowości jest organizacyjnie wzbroniony.

Zwracamy uwagę na zmieniony adres Redakcji **„Wiad. Graf.": Marymoncka 1 b m. 170.**

ADRES REDAKCJI: MARYMONCKA Nr. 1b m. 170 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6 I PIĘTRO — KONTO PKO. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNA 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOSZPALTOWY 75 GR.
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE. — REDAKTOR: ANTONI BURKOT.

Odbito w drukarni „Robotnik", Warecka 7.